

## Brat, Nikt Mi Nie Zabroni

O.S.T.R.

Brat nie zabronisz mi, że żyć chcę w Holandii  
By szukać swej wolności, jak nad urwiskiem bungee  
Moim mrowiskiem rap-styl, choć króla tu nie ma  
Za to jest to co może każdy znaleźć w swoich genach  
Może jutro zniknę, lecz w tej sekundzie oddycham  
O jutrze nie myślę, bo jeszcze przede mną dzisiaj  
Witaj w domu spośród żółwi, kameleonów  
Minuta w tropikach, w budowlu z betonu  
W tym mój relaks, plus skrzypce i futerał  
Nawet jak mi utniesz palec, dalej będę go otwierał  
Stój, bo strzelam! Te dźwięki mogą zabić  
I tak ludzie myślą, że noszę z sobą karabin  
Lepiej zawiń, odpal niczym na wielkiej Krokwi  
Jeden buch od Lolka i wiatr mnie unosi  
Ponad dachy, kominy. Prosić nie chcę o więcej  
Tylko uwolnij to miasto od biedy i przestępstw  
Te ulice moim sercem, spójrz na dzieciaki, na nich  
Zamiast kopać piłkę- biegają za drugami  
Nie mają nic co mamy my poza osiedlem  
Ja żyję w nim, jak każdy chcę kochać swoje miejsce

Ref. 4x: W głębi szarych osiedli... Tutaj mam wszystko...

Wiesz ja wierzę, że na wolność ktoś ma dobry sposób.  
Po chuj mi te parowy, co pierdola: Zagłosuj!  
Nie jeden oszust wciskał jedyną prawdę  
Zbudowana na kradzieży, kurewstwie i kłamstwie  
Brat nie zabronisz mi mówić co myślę  
By rok w rok okupować kluby i żyć w ten rytm  
Bo nie wszystko jest tak tip-top jak hip-hop, oldschool  
Po to by znaleźć wolność wylewam to na wosku  
Od słów, do czynów, winyl pobudza orbita  
A ja wolny jak tlen rap podkładam na bitach  
Możesz mi zabrać wszystko, uciąć język, wierzę  
Lecz co zdążyłem nagrać tego mi nie zabierzesz!  
Nie muszę żyć z muzyki- muzyka żyje we mnie  
I ona będzie trwać, nawet gdy wyrwiesz mi serce  
Jestem sobą, z załogą idąc w tym samym kierunku  
Będę sobą, nawet jeśli skończę licząc drobne w kubku